

Paweł Zembura

Dzień dobry Państwu. Bardzo mi miło powitać Was w ostatnim odcinku Akademii CSR w Sporcie.

Pod koniec spotkania mamy dla Was kilka informacji organizacyjnych.

A teraz chciałbym powitać Marka Plawgo, naszego dzisiejszego prelegenta, który będzie mówił o wdrażaniu ESG w kontekście dużego wydarzenia lekkoatletycznego.

Marek Plawgo, jak wiecie, jest olimpijczykiem, prezesem Dolnośląskiego Związku Lekkiej Atletyki i menedżerem. Łączy te różnorodne doświadczenia, a dzisiaj będzie mówił o czymś, co z polskiej perspektywy wydaje mi się unikalnym doświadczeniem.

Bardzo dziękujemy, że przyjął Pan nasze zaproszenie do Akademii.

Panie Marku, jeżeli możemy prosić o rozpoczęcie prelekcji.

Marek Plawgo

Dzień dobry. Tak, dziękuję za przedstawienie. Jeszcze chwilę to potrwa, bo muszę wyświetlić prezentację na ekranie.

Paweł Zembura

Ja tylko dodam, że jak zwykle proszę o zastanowienie się nad pytaniami i komentarzami. Jeżeli Państwo takie mają, zachęcam do umieszczania ich na czacie w trakcie spotkania albo do zadania ich pod koniec naszej prelekcji.

Dziękuję.

Marek Plawgo

Tak, cierpliwie będziemy odpowiadać na wszystkie pytania.

Witam serdecznie. Nazywam się Marek Plawgo. Jestem tutaj z ramienia Diamentowej Ligi i Memoriału Kamili Skolimowskiej.

Ze względu na temat wdrażania ESG w wydarzeniach sportowych w Polsce jest to, moim zdaniem, ważny przykład, a za chwilę powiem dlaczego. Tylko jeszcze wyciszę powiadomienia.

I mamy to.

Struktura mojej prezentacji będzie składała się z kilku części. Najpierw krótko opiszę samo wydarzenie i przybliżę, czym są Diamentowa Liga oraz Memoriał Kamili Skolimowskiej.

Następnie omówię standard ABW, czyli Athletics for a Better World. To właśnie o nim będziemy dzisiaj mówić. Jest to standard wprowadzony przez światową federację lekkiej atletyki, który w dużym stopniu wpływa na sposób organizacji największych wydarzeń lekkoatletycznych na świecie, w tym również w Polsce.

Przybliżę także historię wdrażania tego standardu podczas naszego Memoriału. Później przejdziemy do case study, czyli sposobu raportowania przez trzy kolejne lata.

Na koniec opowiem o codziennych wyzwaniach, z którymi mierzy się zespół ESG. Myślę, że będzie to interesujące zarówno dla profesjonalistów, jak i dla osób, które dopiero chcą wejść do tej branży. Część tych wyzwań jest charakterystyczna dla lekkiej atletyki, ale wiele z nich ma charakter uniwersalny, niezależnie od dyscypliny sportu.

Przejdźmy więc do Memoriału Kamili Skolimowskiej.

To krótka historia wydarzenia przedstawiona w formie osi czasu. Memoriał Kamili Skolimowskiej jest wydarzeniem wyjątkowym z tego względu, że Kamila Skolimowska – najmłodsza mistrzyni olimpijska w rzucie młotem, mistrzyni olimpijska z Sydney – odeszła od nas bardzo wcześnie. Stało się to 18 lutego 2009 roku.

Jeszcze w tym samym roku, 2 maja, grono jej przyjaciół postanowiło spotkać się, aby w sportowej atmosferze uczcić jej pamięć, porozmawiać i wspominać. Dla wszystkich był to ogromny szok. Gdy odchodzi ktoś bliski w młodym wieku, jest to znacznie mniej spodziewane niż w przypadku osób starszych.

To właśnie grono przyjaciół i sportowców spotkało się po raz pierwszy 2 maja 2009 roku.

Później zapadła decyzja, że takie spotkania będą odbywać się co roku.

Dwa lata później spotkaliśmy się już na pełnowymiarowych zawodach lekkoatletycznych na stadionie Podskarbińska. Był to stadion dawnego Orła Warszawa na Pradze.

I tak wydarzenie stopniowo rośnie. Chyba najważniejszą datą w jego historii jest rok 2014, który udowodnił, że „sky is the limit”. Mieliśmy bowiem możliwość zaproszenia Usaina Bolta, czyli wówczas największej gwiazdy światowego sportu, który nigdy wcześniej nie startował w Polsce.

Nie dysponowaliśmy jednak obiektem, który byłby w stanie pomieścić wszystkich kibiców, jakich Bolt mógł przyciągnąć. Stadion przy Podskarbińskiej nie miał takich możliwości. Podjęto więc odważną decyzję, aby zorganizować zawody lekkoatletyczne na Stadionie Narodowym, który przecież stadionem lekkoatletycznym nie jest.

Udało się to zrealizować w taki sposób, że specjalnie na tę okazję wyprodukowano bieżnię sprinterską – nie okrężną, ale jedną prostą, przeznaczoną dla Usaina Bolta oraz biegaczy przez płotki. Na murawie piłkarskiej można było natomiast rozegrać konkurencje rzutowe, takie jak pchnięcie kulą czy rzut młotem.

Myślę, że wtedy właściwie wszyscy zaangażowani w organizację uwierzyli, że robią coś naprawdę wielkiego – zarówno dla Kamili, jak i dla polskiej lekkiej atletyki. To jest zresztą zapisane w DNA Memoriału. Jest on organizowany przez przyjaciół i zawodników oraz organizowany dla zawodników. To DNA będzie przejawiało się także w innych aspektach organizacji, o których opowiem za chwilę.

Meeting urósł jednak do takiego poziomu, że zaczął aspirować do Diamentowej Ligi. Jest to najwyższy cykl zawodów lekkoatletycznych na świecie. Marzyliśmy o tym, aby do niego dołączyć, ale było to niezwykle trudne ze względów geograficznych oraz ze względu na prestiż i historię wydarzeń już należących do tego cyklu. Były to najbardziej uznane meetingi świata, a my po przenosinach na Stadion Śląski w 2018 roku byliśmy wciąż stosunkowo młodym wydarzeniem, jeszcze nie do końca dostrzeżonym przez światową federację.

Przełom nastąpił w 2021 roku, czyli w czasie pandemii. Na Stadionie Śląskim udało się wówczas zorganizować Drużynowe Mistrzostwa Europy oraz Mistrzostwa Świata Sztafet. Równocześnie aplikowaliśmy także o prawa do organizacji Mistrzostw Świata w lekkiej atletyce. To pozwoliło zdobyć uznanie w oczach światowej federacji.

Dlatego w 2022 roku, ze względu na przedłużające się lockdowny w Chinach, dwa mityngi Diamentowej Ligi, które miały odbyć się w Szanghaju i Shenzhen, zostały odwołane.

Poszukiwano więc szybkiego rozwiązania zastępczego. Otrzymaliśmy telefon od World Athletics z pytaniem, czy chcielibyśmy przejąć organizację jednego z etapów.

To było oczywiście spełnienie marzeń. W 2022 roku, awaryjnie i w zastępstwie za chińskie zawody, otrzymaliśmy jednorazowo prawo organizacji mityngu Diamentowej Ligi.

Już rok później, w 2023 roku, zostaliśmy jednak włączeni do stałego cyklu na pięć lat. Oznacza to, że do 2028 roku mamy gwarancję organizacji zawodów Diamentowej Ligi na Stadionie Śląskim. Później będziemy ubiegać się o przedłużenie tego okresu. Myślę, że mamy na to duże szanse, ponieważ we wszystkich ewaluacjach – a jest ich kilka, między innymi również w obszarze ESG – nasz meeting wypada bardzo dobrze na tle konkurencji.

Memoriał został także wybrany Wydarzeniem Sportowym Roku w 2023 i 2024 roku w Plebiscycie Przeglądu Sportowego. Jest więc uznawany za największe cykliczne wydarzenie jednodniowe organizowane w Polsce. Choć właściwie od ubiegłego roku nie jest już wyłącznie jednodniowe, ponieważ rozszerzyliśmy formułę o wydarzenia odbywające się również na katowickim rynku. Tak będzie także w 2026 roku.

To tyle, jeśli chodzi o historię Memoriału.

Pracujemy jednak w określonych ramach i zobowiązaniach wynikających z wymogów światowej federacji lekkiej atletyki. Z jednej strony jest to obowiązek, ale z drugiej również duże wyróżnienie i znaczące wsparcie, o czym za chwilę opowiem.

World Athletics wprowadziła standard o nazwie *Athletics for a Better World*, czyli „Lekkoatletyka dla lepszego świata”, w skrócie ABW.

Strategia i wytyczne do tego standardu zostały opublikowane w 2020 roku. Początkowo przygotowywano się do jego wdrożenia, a pierwszym ważnym punktem odniesienia była lekkoatletyczna część Igrzysk Olimpijskich w Tokio w 2021 roku. Zbierano wówczas dane i doświadczenia, które miały pomóc w ustandaryzowaniu oraz ewaluacji wydarzeń lekkoatletycznych na całym świecie.

Od 1 stycznia 2024 roku standard ten stał się obowiązkowy dla najważniejszych wydarzeń organizowanych pod egidą World Athletics, takich jak halowe mistrzostwa świata, mistrzostwa świata na stadionie czy zawody cyklu Diamentowej Ligi.

Co ciekawe, w latach 2024–2025 obowiązek ten nie został jeszcze rozszerzony na niższe kategorie zawodów. Obecnie Diamentowa Liga jest najwyższym, ale jednocześnie najniższym poziomem zawodów objętych standardem ABW.

Czekamy na jego wdrożenie także w niższych kategoriach meetingów. Jeżeli do tego dojdzie, standard ABW stanie się prawdopodobnie najbardziej rozpowszechnionym i najczęściej realizowanym standardem ESG w światowym sporcie.

Na razie jest on stosowany podczas najważniejszych imprez mistrzowskich oraz zawodów Diamentowej Ligi, ale w przyszłości obejmie również meetingi niższych kategorii.

Cały standard *Athletics for a Better World* jest swoistą instrukcją obsługi.

Za chwilę opowiem, w jaki sposób raportowaliśmy w 2023 roku i jak zmieniło się to w 2024 roku, odkąd standard stał się dla nas obowiązkowy.

Składa się on z sześciu kategorii, które są tutaj wymienione. Każda z nich zawiera określone zadania – jest ich około 60. Każde zadanie oceniane jest w skali od 1 do 3 punktów. Łącznie do zdobycia jest 120 punktów.

O ile jest to bardzo precyzyjne narzędzie ewaluacyjne, to dla organizatorów – dla nas, którzy dopiero się tego uczyli – okazało się także doskonałym narzędziem do planowania działań związanych ze zrównoważonym rozwojem wydarzenia. Pokazuje ono, w jaki sposób należy planować działania, czego się od nas wymaga i jak mamy to raportować.

Tak naprawdę wraz z tym obowiązkiem otrzymaliśmy świetną instrukcję działania, która bardzo mocno wpłynęła na sposób naszej pracy. O tym również za chwilę opowiem.

Ze standardem ABW wiąże się jeszcze jedna bardzo ważna kwestia, czyli system wyróżnień i nagród.

Podstawową kategorią jest *Recognised Event*, czyli pierwszy poziom potwierdzający, że organizator podejmuje działania związane ze zrównoważonym rozwojem. Następnie mamy poziomy: brązowy, srebrny, złoty i platynowy. Aby uzyskać status platynowy, trzeba zdobyć 90% ze 120 możliwych punktów.

Jest to bardzo prosty benchmark, a jednocześnie niezwykle istotny element w kontekście organizacji wydarzeń. Za chwilę wyjaśnię dlaczego.

Warto również podkreślić, że standard *Athletics for a Better World*, a właściwie cały *Sustainable Event Management System*, którego częścią jest ABW, posiada certyfikację ISO 20121. Oznacza to, że jest on oceniany przez niezależne grono ekspertów oraz audytowany przez zewnętrzną firmę certyfikującą.

Pierwszy certyfikat został przyznany w 2023 roku. Zaledwie kilka dni temu system przeszedł recertyfikację. Oznacza to, że wszystkie działania są zgodne z wymaganiami normy ISO.

Jak już wspominałem, standard ABW stanowi integralną część tej ewaluacji. Dzięki temu mamy pewność, że cały proces jest zgodny ze światowymi standardami, podlega ocenie zewnętrznych podmiotów i zapewnia większą wiarygodność wszystkim wyróżnieniom oraz nagrodom, o których mówiłem wcześniej.

Przejdźmy teraz do tego, w jaki sposób wdrażaliśmy ESG podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej.

Pierwszy raz rzeczywiście pochyliliśmy się nad zagadnieniami ESG w 2023 roku. W praktyce były to działania realizowane głównie przeze mnie i zakończyły się przygotowaniem pierwszego raportu postprodukcyjnego.

Podkreślam, że był to raport postprodukcyjny, ponieważ nie istniała jeszcze żadna strategia. Nie była ona wymagana. Po prostu zorganizowaliśmy wydarzenie, a następnie zostaliśmy poproszeni o przedstawienie działań, które można przypisać do obszaru ESG.

Nie mieliśmy do tego żadnych narzędzi, dlatego pierwszy raport powstał bardzo intuicyjnie. Opisywaliśmy i dokumentowaliśmy działania, które i tak realizowaliśmy, które były wcześniej zaplanowane i wynikały z naturalnego sposobu organizacji wydarzenia. Po prostu zostały one po raz pierwszy zebrane w jednym miejscu.

Można powiedzieć, że był to raport przygotowany dość „chatupniczo”, ale jak później się okazało, stał się doskonałą bazą do pełnego raportowania zgodnego ze standardem ABW.

Pierwszy raport przygotowany już według wymogów ABW powstał w 2024 roku.

Był to raport opracowany zgodnie z określonymi procedurami i, co najważniejsze, planowany zarówno na etapie przedprodukcyjnym, jak i postprodukcyjnym. Dysponując narzędziem ewaluacyjnym, mogliśmy wcześniej określić, jakie działania należy podjąć, jak je zaplanować i jak wdrożyć je do procesu przygotowania całego wydarzenia.

Rok 2025 był kolejnym krokiem naprzód. Na bazie doświadczeń zdobytych podczas pierwszego roku funkcjonowania w standardzie ABW rozbudowaliśmy zespół ESG. Pojawiło się więcej pracy między obszarami, a ESG stało się ważnym elementem spotkań i statusów organizacyjnych.

Co jednak najważniejsze, dzięki wcześniejszym doświadczeniom i ocenom wiedzieliśmy już znacznie lepiej, jak podchodzić do poszczególnych zagadnień, jak raportować oraz jak dokumentować nasze działania.

Warto podkreślić, że pomiędzy rokiem 2024 a 2025 wielu działań w ogóle nie zmieniliśmy. Zmienił się natomiast sposób ich prezentowania, raportowania i oceny.

W 2024 roku otrzymaliśmy status brązowy. W 2025 roku zdobyliśmy już status złoty.

Oczywiście wiązało się to z pewnymi zmianami organizacyjnymi i dodatkowymi wydatkami. Gdybym jednak miał ocenić skalę tych zmian, powiedziałbym, że była ona zdecydowanie mniejsza niż skok jakościowy, jaki osiągnęliśmy w ocenie.

Wynikało to przede wszystkim z tego, że wiedzieliśmy już, gdzie tracimy punkty, czego nam brakowało i jakie elementy należy wdrożyć na etapie planowania wydarzenia.

To właśnie przyniosło oczekiwany efekt, nie powodując jednocześnie znaczącego wzrostu kosztów organizacji.

No i teraz przejdziemy do samych raportów ESG, żeby pokazać, z jakimi wyzwaniami mierzyliśmy się na poszczególnych etapach.

Rok 2023, jak już wspominałem, to pierwszy raport. Został on przygotowany przeze mnie jednoosobowo. Zostałem oddelegowany do tego zadania jako osoba pracująca zarówno w obszarze komunikacji, jak i przy wdrażaniu usprawnień związanych z obsługą zawodników. Miałem więc stosunkowo szeroki ogląd całej organizacji i naturalnie stałem się osobą odpowiedzialną za zebranie informacji oraz stworzenie dokumentu.

Nie mieliśmy wtedy kryteriów oceny, nie mieliśmy struktury ESG w Komitecie Organizacyjnym, a same działania nie były planowane pod kątem raportowania. Tak naprawdę cały raport był jedynie opisem działań, które można było przypisać do kategorii ESG.

ESG w sporcie praktycznie jeszcze wtedy nie funkcjonowało w takim wymiarze jak dziś. Szukaliśmy więc odpowiednich rozwiązań i sposobów podejścia do tego zagadnienia.

Możemy przejrzeć kilka stron tego raportu. W dużej mierze była to dokumentacja zdjęciowa uzupełniona krótkimi opisami działań.

Już wtedy realizowaliśmy inicjatywy związane z sadzeniem drzew, o których za chwilę opowiem szerzej. Na Śląsku posadzono 24 czereśnie przez zawodników lokalnych klubów lekkoatletycznych. Drzewa symbolizowały zwycięzców pierwszej edycji Diamentowej Ligi organizowanej na Stadionie Śląskim w 2023 roku.

Pojawiły się również działania związane z integracją osób z niepełnosprawnościami. To zresztą bezpośrednio wynika z DNA Memoriału, o którym wspominałem wcześniej. Nie było to dla nas dodatkowe działanie realizowane na potrzeby raportu, ale coś, co funkcjonowało od pierwszych edycji wydarzenia.

Wynikało to również z postaci samej Kamili Skolimowskiej. Była ona osobą, która naturalnie łączyła środowiska sportowców pełnosprawnych i sportowców z niepełnosprawnościami.

Na zgrupowania bardzo często przyjeżdżali uczestnicy Fundacji Aktywnej Rehabilitacji – osoby świeżo po wypadkach, które dopiero uczyły się funkcjonowania w nowej rzeczywistości, poruszania się na wózkach i odnajdywania się w nowych okolicznościach życia.

Naturalne było więc, że skoro Kamila była taką osobą, to także podczas Memoriału powinny pojawić się konkurencje dla sportowców z niepełnosprawnościami. I rzeczywiście są one pełnoprawną częścią programu zawodów.

Organizowane są wyścigi na wózkach, ale także zawody handbike dla dzieci z porażeniem mózgowym. Co ważne, nie są to wydarzenia odbywające się gdzieś obok głównego programu. Są one bezpośrednio wplecione w program zawodów i prezentowane przed tą samą publicznością.

Mamy również integrację różnych pokoleń – od wolontariuszy seniorów, przez młodzież, po dzieci z lokalnych klubów sportowych. Dzieci uczestniczą między innymi w eskortach zawodników i mają możliwość spotkania najwybitniejszych sportowców świata.

W raporcie znalazły się także działania związane z udogodnieniami stadionu, takie jak wykorzystanie instalacji fotowoltaicznej, ograniczanie śladu węglowego przy produkcji energii, redukcja wykorzystania plastiku czy zarządzanie odpadami.

Wszystkie te działania realizowaliśmy już wcześniej. Nigdy jednak nie zastanawialiśmy się nad tym, w jaki sposób je klasyfikować, mierzyć czy raportować. Były one po prostu częścią organizacji wydarzenia.

Wszystko zmieniło się w 2024 roku.

Jak wspominałem, od 1 stycznia tego roku raportowanie według standardu *Athletics for a Better World* dostarczyło nam konkretne narzędzia i wytyczne.

Raport stał się znacznie bardziej rozbudowany – liczył około 40 stron. Po raz pierwszy został przygotowany zgodnie ze standardem ABW, który bardzo uporządkował sposób planowania, realizacji i raportowania działań.

Po raz pierwszy działania były planowane zarówno przed wydarzeniem, jak i po jego zakończeniu. Już od pierwszych spotkań organizacyjnych temat ESG był obecny w procesie przygotowania zawodów. Był omawiany, monitorowany i raportowany w sposób międzyobszarowy.

Powołano również specjalny zespół ESG przy lokalnym Komitecie Organizacyjnym. Dołączyli do mnie Kamil Kukutka oraz Ela Poznań.

Podzieliliśmy między siebie sześć kategorii standardu ABW.

Ja odpowiadałem za obszary związane z przywództwem oraz zrównoważoną produkcją i konsumpcją. Obejmowało to polityki, strategie, procesy organizacyjne, a także komunikację, która również jest częścią działań ESG i pozostaje zgodna z moją rolą przy organizacji Diamentowej Ligi.

Kamil Kukutka przejął obszary związane z klimatem, emisjami CO₂, śladem węglowym, wpływem na środowisko oraz jakością powietrza. Były to zagadnienia wymagające analiz, kalkulacji i pracy na danych.

Z kolei Ela Poznar, reprezentująca zespół komunikacji, odpowiadała za wszystkie działania związane z dobrostanem, dostępnością, różnorodnością, równością oraz szeroko rozumianymi prawami człowieka.

W taki sposób rozpoczęliśmy pracę w nowym modelu, który funkcjonuje u nas do dziś.

Równolegle powstają dwa raporty, co jest bardzo istotne.

Pierwszy z nich to raport ewaluacyjny kierowany do World Athletics. Opiera się on bezpośrednio na standardzie *Athletics for a Better World*, czyli na około 60 zadaniach i systemie punktacji, o którym wcześniej mówiłem.

Dopiero na podstawie tego raportu powstaje raport opisowy. Dzięki temu możemy w spójny i logiczny sposób opisać wszystkie działania, które realizowaliśmy. Raport ten jest publikowany publicznie na stronie Memoriału Kamili Skolimowskiej w zakładce poświęconej zrównoważonemu rozwojowi.

Raporty od 2023 roku są dostępne publicznie, więc każdy może się z nimi zapoznać, przejrzeć je i zobaczyć, jak wygląda proces raportowania.

Jeżeli chodzi o raport ewaluacyjny według standardu ABW, dostępne są dwa narzędzia. Pierwszym jest formularz online, a drugim plik Excel.

Mam nadzieję, że mimo skali prezentacji będzie to choć trochę widoczne. Zresztą prezentacja prawdopodobnie zostanie Państwu udostępniona, więc będzie można przyjrzeć się temu dokładniej.

Mamy tutaj kilka formularzy, które należy wypełnić. Na przykład formularz oznaczony jako 1.3.4, czyli zadanie z kategorii pierwszej. Każde zadanie ma przypisaną osobę odpowiedzialną, informację o obowiązku raportowania oraz liczbę punktów możliwych do zdobycia.

Znajdują się tam również notatki robocze, miejsce na opis działań, link do opublikowanego raportu oraz odpowiednie załączniki. Całość jest następnie zatwierdzana i przekazywana do ewaluacji. Za każde poprawnie zrealizowane zadanie zdobywa się określoną liczbę punktów w ramach puli 120 punktów.

Formularz online służy już bezpośrednio do przesyłania raportu do World Athletics. Natomiast naszym podstawowym narzędziem roboczym jest arkusz Excel.

To właśnie w nim znajdują się wszystkie zadania zawarte później w formularzu. Widzimy kategorię, liczbę punktów możliwych do zdobycia, opis zadania oraz jego cel.

Dla nas najważniejsza jest jednak funkcja praktyczna tego narzędzia. To właśnie ta „instrukcja obsługi”, o której wcześniej wspominałem.

Przykładowo, w jednym z zadań raportujemy sposób podróżowania kibiców na stadion. Sprawdzamy, jaki procent uczestników wydarzenia korzystał z aktywnych form transportu lub transportu publicznego.

W zależności od wyniku – poniżej 30%, między 30% a 70% lub powyżej 70% – otrzymujemy odpowiednio jeden, dwa lub trzy punkty.

W podobny sposób oceniane są inne obszary. Na przykład sprawdzamy, jaki procent wykorzystywanych hoteli posiada certyfikaty środowiskowe lub inne uznane certyfikaty zrównoważonego rozwoju.

Analizujemy również, jaki procent odpadów trafia na składowiska, jaki poziom redukcji plastiku udało się osiągnąć czy jak wygląda gospodarka odpadami podczas wydarzenia.

Każde zadanie funkcjonuje więc jako odrębny element całego systemu. Następnie jest ono przypisywane odpowiedniej osobie lub komórce organizacyjnej, która odpowiada za jego realizację.

Część zadań ma charakter wyłącznie raportowy i wymaga przede wszystkim pomiaru oraz dokumentowania danych. Inne stają się impulsem do wdrażania nowych rozwiązań i zastanowienia się, czy możemy zdobyć dodatkowe punkty poprzez lepszą realizację działań ESG.

Bardzo ważną rolę odgrywają także załączniki.

Do każdego zadania dołączane są odpowiednie dokumenty potwierdzające realizację działań. Mogą to być zestawienia komunikacji, raporty z kampanii, dokumentacja dotycząca cateringu, informacje o lokalnych dostawcach czy sposobach zagospodarowania odpadów biologicznych i plastikowych.

Wszystko wymaga odpowiedniego potwierdzenia – certyfikatów, deklaracji producentów, danych liczbowych czy dokumentów źródłowych.

Do raportu dołączane są również opisy procesów, strategie dotyczące zużycia wody i energii elektrycznej, procedury przepływu informacji, struktury zarządzania oraz analizy i identyfikacja interesariuszy.

To wszystko składa się na realizację poszczególnych zadań wymaganych przez standard ESG i ABW.

Niektóre działania są obowiązkowe, inne pozwalają zdobywać dodatkowe punkty. Dzięki temu bardzo dobrze widać, jakie zadania są realizowane, kto za nie odpowiada i z kim dana osoba współpracuje.

Pokazuję tutaj jedynie kilka przykładów, ponieważ samych załączników jest kilkadziesiąt.

Jeżeli chodzi o raport za 2025 rok, jego konstrukcja jest bardzo podobna do raportu z 2024 roku. Zmieniło się jednak nasze doświadczenie, a także częściowo sam system oceny.

W niektórych obszarach zmodyfikowano punktację. Część zadań przestała być oceniana w skali od 1 do 3 punktów, a zaczęła funkcjonować w formule „0 lub 1”. W innych obszarach również wprowadzono pewne korekty.

Nie zmieniło się jednak to, że nadal do zdobycia jest 120 punktów, a progi wymagane do uzyskania poszczególnych wyróżnień pozostały takie same.

Raport obejmował zarówno działania przed wydarzeniem, jak i po jego zakończeniu.

Zmienił się natomiast sposób zarządzania całym obszarem ESG w naszym Komitecie organizacyjnym. Do trzech osób odpowiedzialnych za raportowanie w 2024 roku dołączyły osoby wyznaczone w poszczególnych działach organizacji.

Dzięki temu każda część organizacji miała swojego przedstawiciela odpowiedzialnego za realizację i dokumentowanie działań ESG.

Mamy bardzo ambitny zespół. Jak wspominałem, uzyskanie statusu brązowego było dla nas pewnym rozczarowaniem.

Wynikało to z tego, że zanim otrzymaliśmy oficjalną ocenę, światowa federacja przeprowadziła wstępną analizę naszego raportu. Nie przyznawano jeszcze wtedy punktów, ale otrzymaliśmy informację, że raport wygląda bardzo dobrze i prawdopodobnie możemy liczyć nawet na status złoty.

Dlatego wiadomość o przyznaniu statusu brązowego była dla nas sporym zawodem.

Okazało się jednak, że problem nie dotyczył samych działań, lecz jakości dokumentacji. Dla światowej federacji materiały, które przesyłaliśmy, miały zbyt małą wartość dowodową. Część rzeczy była opisana wyłącznie tekstowo, część potwierdzaliśmy mailami, brakowało niektórych certyfikatów czy formalnych dokumentów. Właśnie w ten sposób straciliśmy kilka istotnych punktów.

Dlatego na poziomie strategicznym organizacji zdecydowano, że obszar ESG należy potraktować jeszcze poważniej. W każdym głównym obszarze organizacji wyznaczono osoby odpowiedzialne za realizację konkretnych zadań.

Nie polegało to już wyłącznie na tym, że my raportowaliśmy i przypominaliśmy o działaniach. Powstał pełny system przepływu informacji. Zespół rozrósł się do sześciu–siedmiu osób. Część osób zmieniała się w trakcie projektu, ale w każdym kluczowym obszarze – takim jak venue management, zakwaterowanie, catering czy obsługa zawodników – została wyznaczona osoba odpowiedzialna za realizację zadań ESG.

Dzięki temu nie musieliśmy już samodzielnie kontrolować wszystkich obszarów. Skala organizacji była po prostu zbyt duża. Mieliśmy natomiast osoby odpowiedzialne za poszczególne obszary, które dbały o realizację wymagań oraz kompletowanie dokumentacji.

To właśnie pozwoliło nam zabezpieczyć punkty, które wcześniej traciliśmy.

Tak samo jak wcześniej równolegle powstawały dwa raporty. Raport publiczny nadal miał około 40 stron i był bardzo podobny do poprzedniego. Mieliśmy już wypracowany układ, sposób prezentacji danych i strukturę raportowania.

W praktyce raport był co roku aktualizowany o nowe działania i nowe dane. Można powiedzieć, że był rozwijany rok do roku.

Jak już wspominałem, zmieniło się przede wszystkim podejście do ewaluacji i raportowania. Nauczyliśmy się, jak raportować skuteczniej.

Nie oznacza to, że nagle zaczęliśmy realizować znacznie więcej działań. W wielu przypadkach działania pozostały bardzo podobne. Znacznie większą uwagę poświęciliśmy natomiast dokumentowaniu tego, co robimy.

Dotyczyło to między innymi kalkulacji emisji CO₂, sposobu wyboru lokalnych dostawców czy komunikowania działań ESG. Zadbaliśmy o to, aby wszystkie wymagania były odpowiednio przekazywane kontrahentom i partnerom, a następnie odpowiednio dokumentowane.

Dzięki temu mieliśmy znacznie więcej materiałów dowodowych, co bardzo ułatwiło późniejszą ewaluację.

Zmienił się również sposób raportowania odpadów, ale o tym opowiem szerzej przy kolejnym slajdzie.

Istotnie skrócił się także czas potrzebny na przygotowanie raportu.

Sama realizacja działań ESG to jedno, ale raportowanie jest zadaniem, które w dużej mierze spada bezpośrednio na mnie.

Dzięki zdobytemu doświadczeniu wiedzieliśmy już, jak pracować, jak opisywać działania i jak przygotowywać raport. Dodatkowo zaczęliśmy korzystać z narzędzi AI.

Nie ma sensu tego ukrywać – szczególnie przy części opisowej raportu sztuczna inteligencja okazała się bardzo pomocna. Dostarczamy jej uporządkowane dane i materiały źródłowe, a następnie wykorzystujemy ją do przygotowania pierwszych wersji opisów.

Oczywiście wszystko jest później weryfikowane, edytowane i poprawiane, ale znacząco przyspiesza to pracę.

Jeszcze wcześniej przygotowanie 40-stronicowego raportu zajmowało mi około dwóch tygodni. Obecnie cały proces można zamknąć w około dwóch dniach.

Przy czym 90% tego czasu to zebranie i uporządkowanie materiałów. Sama kompilacja raportu i stworzenie spójnego tekstu zajmuje już zaledwie jeden dzień.

To naprawdę bardzo przydatne narzędzie.

Przejdźmy teraz do części praktycznej, czyli do case study i wyzwań, z którymi na co dzień mierzy się zespół ESG.

Jest kilka pytań, które dobrze pokazują, że standardy to jedno, a realna organizacja wydarzenia sportowego to czasem coś zupełnie innego.

Pierwsze z tych pytań brzmi: ile to kosztuje?

Rzeczywiście moglibyśmy ograniczyć się wyłącznie do raportowania działań, które i tak realizujemy niezależnie od wymogów standardu. Przy obecnym poziomie wiedzy i sposobie raportowania bez większego problemu mógłbym przygotować raport dla Memoriału z 2023 roku i prawdopodobnie uzyskać status brązowy.

Można więc powiedzieć, że osiągnięcie poziomu brązowego niekoniecznie musi generować dodatkowe koszty. W naszym przypadku wynika to również ze specyfiki wydarzenia – integracji osób z niepełnosprawnościami, charakterystyki obiektu czy wielu działań, które od początku były naturalnym elementem organizacji Memoriału.

Natomiast sytuacja zmienia się wtedy, gdy chcemy organizować wydarzenie coraz lepiej.

Lepsze wydarzenie pod względem ESG zaczyna bowiem generować dodatkowe koszty.

Gdybyśmy chcieli osiągnąć kategorię platynową, musielibyśmy zacząć bardzo poważnie zadawać sobie pytanie: ile to kosztuje?

To pytanie pojawiało się bardzo często podczas realizacji poszczególnych zadań. Mamy przed sobą system oceny oparty na punktach – 1, 2 lub 3 – i wiemy, że w danym obszarze możemy

zdobyć dodatkowy punkt, ale wiąże się to na przykład ze zmianą hotelu, dostawcy albo zaangażowaniem dodatkowych osób.

W praktyce każdy punkt można wycenić. Podejmujemy więc decyzję, czy dodatkowy punkt jest wart poniesienia określonego kosztu. Jeśli zdobycie punktu kosztuje 5 tysięcy złotych, możemy uznać, że warto. Jeśli jednak kosztuje 100 tysięcy złotych, decyzja może być już zupełnie inna.

Dlatego pytanie „ile to kosztuje?” jest jednym z najważniejszych pytań pojawiających się przy wdrażaniu ESG.

Trzeba też pamiętać, że organizujemy wydarzenie jednodniowe, dysponujące ściśle określonym budżetem.

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku dużych imprez mistrzowskich. Tam budżety są znacznie większe, a część działań związanych ze zrównoważonym rozwojem jest od początku wpisana w strukturę kosztów i zakontraktowana.

W naszym przypadku sytuacja jest bardziej złożona, ponieważ głównym celem wydarzenia lekkoatletycznego jest przede wszystkim sportowy performance – obecność najlepszych zawodników świata na Stadionie Śląskim.

Drugim celem jest wypełnienie trybun i zapewnienie kibicom jak najlepszych doświadczeń.

Są oczywiście również cele dodatkowe. Chcemy, aby zawodnicy byli zadowoleni, wracali do nas i mówili, że czują się tutaj jak w domu oraz są zaopiekowani lepiej niż gdziekolwiek indziej. Na takie działania znacznie łatwiej jest przeznaczyć środki.

Jeżeli jednak chcemy realizować działania ESG, które nie są strategiczne, nie są niezbędne do organizacji wydarzenia i nie wspierają bezpośrednio głównych celów, zaczynamy uszczuplać budżet przeznaczony na inne obszary.

Może to oznaczać mniejszy budżet na pozyskanie najlepszych zawodników albo mniejsze środki na promocję wydarzenia, która pozwala przyciągnąć większą liczbę kibiców.

Dlatego jest to bardzo wrażliwy temat. W przypadku jednodniowych wydarzeń, których budżety są nieporównywalnie mniejsze od budżetów imprez mistrzowskich, każda złotówka ma znaczenie.

Dochodzi do tego również kwestia redukcji emisji CO₂, która także generuje koszty.

Przy obecnie dostępnych narzędziach osiągnięcie pełnej neutralności emisyjnej jest bardzo trudne. Każde działanie – od kampanii promocyjnej, przez produkcję banerów, po transport uczestników i zawodników z całego świata – generuje emisję.

Nie wszystko jesteśmy w stanie zredukować do zera.

W tym miejscu pojawiają się firmy specjalizujące się w kompensacji emisji CO₂.

Przykładem mogą być drzewa, które posadziliśmy. W 2023 i 2024 roku wydarzenie wygenerowało około 300 ton CO₂. Posadziliśmy 24 drzewa jako formę offsetu.

Problem polega jednak na tym, że według kalkulatorów środowiskowych efekt kompensacyjny 24 drzew liczony jest raczej w kilogramach niż w tonach CO₂.

Jako organizator wydarzenia nie mamy zasobów, by samodzielnie kompensować emisję na taką skalę. Nie jesteśmy przecież w stanie nagle zasadzić całego lasu.

Dlatego wiele organizacji współpracuje z firmami zajmującymi się kompensacją emisji. Część z nich działa według bardzo prostego modelu: płacisz określoną kwotę za kompensację 100 ton CO₂, a firma deklaruje, że posadzi odpowiednią liczbę drzew czy zrealizuje projekt środowiskowy w innym miejscu na świecie.

My postanowiliśmy podejść do tego inaczej.

Wykorzystując ideę offsetowania emisji, nawiązaliśmy współpracę z lokalnymi partnerami. Memoriał Kamili Skolimowskiej współpracuje między innymi z Klubem Gaja. Nasi zawodnicy uczestniczą w akcjach sadzenia drzew, a wspólnie promujemy działania na rzecz środowiska.

Jednak przy obecnym modelu organizacji wydarzeń, skali podróży zawodników i kibiców oraz procesie produkcji eventu osiągnięcie pełnej zeroemisyjności jest praktycznie niemożliwe.

Dlatego zawsze z dużą ostrożnością podchodzę do deklaracji o całkowitej neutralności klimatycznej wydarzeń sportowych.

Jeżeli dziś ktoś wpisuje w strategii pełną zeroemisyjność wydarzenia do konkretnego roku, to w praktyce najczęściej oznacza konieczność zakupu usług kompensacyjnych od zewnętrznych firm.

W zamian otrzymuje się certyfikat potwierdzający kompensację emisji. Co ważne, takie rozwiązania są akceptowane zarówno przez World Athletics, jak i przez wiele innych organizacji.

To właśnie tutaj pojawia się ryzyko działań zbliżonych do greenwashingu. Z jednej strony chcielibyśmy go unikać, z drugiej strony jest on często powiązany z kosztami i oczekiwaniami dotyczącymi redukcji emisji.

Kolejnym ważnym pytaniem jest: efektywność czy ekologia?

To jedno z największych wyzwań, z jakimi się zetknąłem.

Po raz pierwszy zderzyłem się z tym problemem podczas procesu ewaluacji wydarzenia, kiedy delegat World Athletics odpowiedzialny za nadzór nad realizacją standardu analizował nasze działania i sposób organizacji zawodów.

Delegat World Athletics, który nadzoruje realizację standardu podczas wydarzeń takich jak Diamentowa Liga, również ocenia nasze działania ESG.

Pamiętam jedną z rozmów dotyczącą transportu. Opowiadałem o naszych planach związanych ze zrównoważonym transportem i podstawianiem autobusów dla zawodników. I wtedy pojawiło się pytanie: co tak naprawdę chcemy osiągnąć?

Musimy pamiętać, że podlegamy dwóm równoległym ewaluacjom. Jedna dotyczy ESG, a druga satysfakcji zawodników i gości.

Weźmy przykład transportu. Moglibyśmy działać maksymalnie efektywnie środowiskowo – zbierać zawodników z lotniska, czekać aż autobus się zapełni i dopiero wtedy realizować przejazd. Gdyby był to jeszcze autobus elektryczny, uzyskalibyśmy bardzo dobry wynik środowiskowy.

Problem w tym, że zawodnicy musieliby czekać godzinę, dwie, a czasem nawet trzy godziny, aż autobus się zapełni.

W tym momencie pojawia się konflikt pomiędzy ekologią a jakością obsługi.

Z jednej strony realizujemy cele środowiskowe, z drugiej pogarszamy komfort zawodników. A ich ocena wydarzenia jest dla nas niezwykle ważna.

Dochodzi więc do sytuacji, w której bardzo trudno znaleźć kompromis. Przesunięcie suwaka w stronę ekologii często odbywa się kosztem efektywności i wygody, a przesunięcie go w stronę efektywności oznacza gorszy wynik środowiskowy.

Podobnie wygląda sytuacja z banerami, oznakowaniem czy wystrojem obiektu.

Każda flaga, każdy baner, każdy słup informacyjny generuje ślad środowiskowy i emisje związane z produkcją.

Możemy ograniczać liczbę elementów wizualnych, redukować kampanie informacyjne czy zmniejszać skalę oznakowania. Tylko że wtedy zwiększa się ryzyko, że uczestnicy będą się gubić, trudniej będzie im odnaleźć poszczególne strefy, a całe wydarzenie stanie się mniej funkcjonalne.

I znowu pojawia się ten sam dylemat – efektywność czy ekologia.

Kolejne ważne pytanie brzmi: czy partnerzy grają z nami do jednej bramki?

To niezwykle istotna kwestia, ponieważ choć raportujemy i poddajemy się ocenie, nie wszystkie obszary zależą bezpośrednio od nas.

Nie wszystkie zadania znajdują się pod naszą kontrolą. W wielu przypadkach jesteśmy uzależnieni od partnerów, podwykonawców czy operatora obiektu.

Dobrym przykładem są odpady.

W 2023 roku podczas wydarzenia wygenerowaliśmy około pięciu ton odpadów. W systemie oceny kluczowe jest to, jaka część tych odpadów trafia ostatecznie na składowisko.

Podstawą raportowania są dane otrzymywane od odbiorcy odpadów. Musimy wiedzieć, ile odpadów zostało posegregowanych i w jaki sposób zostały zagospodarowane.

Na Stadionie Śląskim za odbiór odpadów odpowiada firma wyłoniona przez operatora obiektu. My jako organizator jesteśmy zobowiązani do współpracy z systemem funkcjonującym na stadionie i jego podwykonawcami.

W praktyce oznacza to, że mamy bardzo ograniczony wpływ na sposób dokumentowania i raportowania tych procesów.

W 2024 roku, przy pięciu tonach odpadów, byliśmy w stanie wykazać jedynie około 140 kilogramów odpadów segregowanych na poziomie obiektu. W związku z tym nie mogliśmy udowodnić odpowiedniego poziomu odzysku odpadów i straciliśmy punkty w ewaluacji.

Rok później sytuacja wyglądała już inaczej.

W przestrzeni publicznej pojawiła się informacja, że na Stadionie Śląskim nie ma potrzeby instalowania butelkomatów, ponieważ odpady trafiają do nowoczesnych sortowni.

Postanowiliśmy więc zejść poziom niżej i zamiast opierać się wyłącznie na dokumentach otrzymywanych od firmy odbierającej odpady, dotarliśmy bezpośrednio do przedsiębiorstw zajmujących się dalszym sortowaniem i przetwarzaniem odpadów.

To właśnie te firmy były w stanie pokazać, w jaki sposób odpady są segregowane już na etapie automatycznych sortowni.

Dzięki temu w 2025 roku przeszliśmy z wyniku praktycznie zerowego do maksymalnej liczby punktów w tej kategorii.

Okazało się bowiem, że nowoczesne systemy sortowania odpadów bardzo skutecznie radzą sobie nawet z odpadami zmieszanymi i potrafią wykazać ich dalszy proces przetwarzania. A właśnie to było podstawą do uzyskania punktów w raporcie.

Podobny problem pojawia się w przypadku certyfikatów dotyczących zarządzania obiektem.

Stadion Śląski posiada wiele rozwiązań wspierających zrównoważony rozwój. Funkcjonuje tam między innymi zbiornik retencyjny gromadzący wodę deszczową, która wykorzystywana jest później w infrastrukturze stadionowej. Obiekt posiada również instalację fotowoltaiczną.

Problem polega jednak na tym, że nie zawsze jesteśmy w stanie wykazać te działania w sposób wymagany przez system oceny.

Nie możemy na przykład dokładnie określić, jaki procent zużywanej wody pochodzi z odzysku, ponieważ instalacja została zaprojektowana w taki sposób, że dostępne są jedynie dane zbiorcze dotyczące całkowitego zużycia wody.

Podobnie wygląda kwestia certyfikatów zrównoważonego zarządzania obiektem. Stadion Śląski nie posiada niektórych certyfikatów uznawanych przez system oceny World Athletics.

W efekcie, mimo że wiele działań rzeczywiście jest realizowanych, nie zawsze jesteśmy w stanie udokumentować je w sposób wymagany przez standard.

I właśnie w takich miejscach również tracimy punkty – nie dlatego, że działania nie istnieją, ale dlatego, że nie możemy ich odpowiednio wykazać.

Jeżeli nasz podwykonawca w jakikolwiek sposób nie działa zgodnie ze standardem ABW, to również wpływa na naszą ocenę. A bardzo trudno jest wymagać od obiektu takiego jak Stadion Śląski, który obsługuje nasze wydarzenie przez dwa lub trzy dni w roku, aby dostosowywał wszystkie swoje procedury do wymagań jednego wydarzenia.

Dopóki te same standardy nie będą wymagane przez większą liczbę organizatorów – zarówno wydarzeń sportowych, jak i muzycznych – będziemy w pewnych obszarach tracić punkty. Tak po prostu wygląda rzeczywistość organizacji wydarzeń na dużych, wielofunkcyjnych obiektach.

Kolejne pytanie brzmi: przykry obowiązek czy ważna misja?

To dobrze oddaje sposób, w jaki wiele osób postrzega działania ESG w organizacji wydarzeń sportowych.

Dlaczego bywa to trudne? Przede wszystkim dlatego, że część wymagań stoi w sprzeczności z efektywnością niektórych procesów.

Weźmy choćby zużycie papieru czy wody.

Już podczas igrzysk olimpijskich w Tokio organizatorzy postanowili stworzyć praktycznie „paper-free” stadion lekkoatletyczny. Nie wiem, jak wyglądało to na innych obiektach, ale na stadionie lekkoatletycznym zakończyło się to ogromną liczbą problemów.

Pojawiły się nieporozumienia i konflikty z dziennikarzami, którzy w swojej pracy nadal potrzebują papierowych materiałów. Wielu z nich codziennie korzysta z wydrukowanych list startowych, tworzy odręczne notatki i nie chce polegać wyłącznie na elektronice podczas relacjonowania najważniejszego wydarzenia sportowego na świecie.

Japończycy chcieli, aby wszystko funkcjonowało na tabletach i komputerach. Problem w tym, że elektronika nie jest niezawodna. Awaria internetu, zasilania czy sprzętu może sprawić, że komentator zostaje bez podstawowych narzędzi pracy.

Dlatego dziennikarze bardzo krytycznie oceniali to rozwiązanie.

Podobnie wygląda kwestia wody.

Zawodnicy niechętnie korzystają z otwartych źródeł wody czy dystrybutorów podczas zawodów i treningów, jeżeli nie mają pełnej pewności co do pochodzenia produktu.

Wynika to przede wszystkim z przepisów antydopingowych. Każdy sportowiec odpowiada za wszystko, co trafia do jego organizmu. Jeżeli pojawiłoby się jakiegokolwiek ryzyko związane z jakością produktu, zawodnicy nie będą chcieli go podejmować.

Dlatego w praktyce bardzo trudno całkowicie wyeliminować małe plastikowe butelki z organizacji zawodów lekkoatletycznych.

Podobnie jest z transportem, o którym wspominałem wcześniej.

Dochodzi do tego jeszcze jeden element – dodatkowa praca dla zespołu organizacyjnego. Część zadań ESG wymaga raportowania, przygotowania dokumentacji lub wdrażania dodatkowych procedur. W okresie intensywnych przygotowań organizacyjnych nie zawsze jest to przyjmowane entuzjastycznie.

Na szczęście istnieje również druga strona medalu.

Największą wartością jest wymierność tych działań.

To właśnie system punktowy i jasna ocena powodują, że zespół traktuje ESG poważnie. Pod tym względem działa to podobnie jak ankiety satysfakcji zawodników czy kibiców.

Kiedy w 2024 roku spodziewaliśmy się złotego statusu, a otrzymaliśmy brązowy, dla zespołu był to wyraźny sygnał, że możemy zrobić coś lepiej.

Wszyscy chcemy być wysoko oceniani. Dotyczy to ewaluacji zawodników, kibiców, dziennikarzy, partnerów, ale również oceny ESG.

Właśnie dlatego jasny system benchmarków sprawia, że zadania są realizowane chętniej i bardziej świadomie.

Na koniec jeszcze jedna uwaga dla osób pracujących operacyjnie przy organizacji wydarzeń.

W większości organizacji status ESG jest zazwyczaj ostatnim punktem spotkań organizacyjnych.

Nie wynika to ze złej woli. Po prostu ESG bardzo rzadko stanowi krytyczne zagrożenie dla realizacji wydarzenia.

Najpierw omawiane są kwestie związane z zawodnikami, harmonogramem zawodów, bezpieczeństwem, sprzedażą biletów, marketingiem, logistyką czy obsługą gości. Dopiero później pojawiają się tematy związane ze zrównoważonym rozwojem.

To naturalna kolej rzeczy. Każdy, kto pracuje przy dużych wydarzeniach sportowych, doskonale to rozumie.

Z mojej strony to chyba wszystko, jeśli chodzi o tę część prezentacji.

Jestem oczywiście otwarty na pytania – zarówno dotyczące konkretnych działań ESG, jak i samej organizacji wydarzenia oraz sposobu, w jaki pracujemy na co dzień.